Cena numeru 30 h. Nr. 74. Rok I. Niedziela dnia 15 Września 1918 r.

DODATEK DO „UNJI“

KRONIKA RADOMSKA

Cena prenumeraty: na miejscu: Kwartalnie koron **9**, — miesięcznie koron **3**, — z odnoszeniem do domu, lub przesyłką pocztową kwartalnie koron **10**. — miesięcznie koron **3.35**.

Ceny ogłoszeń: wiersz petitowy na czwartej stronie **50** h., 40 wierszy **16** kor. Na pierwszej stronie cena podwójna. Na marginesie stron środkowych cena półtora raza droższa. Przy kilkurazowych ogłoszeniach duży rabat.

Pismo poświęcone sprawom Radomia i okolicy. — Wychodzi w Niedziele, Środy i Piątki.

Redakcja i administracja: plac 3-go Maja 5 (II piętro) otwarta od godz. 10 — 12 i 3 — 5.

Kryzys trwa.

Ostatnie dzienniki donoszą o podjęciu się przez p. Kucharzewskiego utworzenia nowego gabinetu. W związku z tym obiecują prędkie zwołanie Rady Stanu i uważają przesilenie gabinetowe za ukończone. Zdaniem jednak naszym radość ich jest przedwczesna.

Sytuacja wytworzona przez notę rządu Steczkowskiego z dnia 29 kwietnia, mająca jako bezpośrednią konsekwencję, dymisję tego rządu, przez ten tylko fakt nie jest jeszcze na tyle zmienioną, by życie „parlamentarne“ mogło toczyć się dalej o tyle o ile normalnie.

Dymisja dr. Steczkowskiego oficjalnie motywowana możliwie niewinniej jest faktycznie skutkiem bankructwa polityki aktywistów i popieranej przez nich Rady Regencyjnej. Dlatego też zakończenie obecnego kryzysu możliwem będzie tylko przy zmianie radykalnej kierunku rządowego.

Gabinet Steczkowskiego obaliło Koło Międzypartyjne; konsekwentnie więc Koło Międzypartyjne powinno było ująć rządy w swe ręce. Tymczasem odmówiło ono stanowczo nie tylko utworzenia gabinetu, ale nawet jakiegokolwiek w nim udziału; trwa więc ono dalej na stanowisku bezwzględnego pasywizmu, stanowisku nie dopuszczania w kraju jakiejkolwiek polityki czynnej.

Kucharzewski, jak wiemy, podjął się prowadzić petraktacje w celu utworzenia gabinetu, ostateczną jednak odpowiedź co do samego utworzenia gabinetu uzależnia od tych pertraktacji.

Klub Międzypartyjny, zamierzający w swoim czasie wystąpić z interpelacją w sprawie noty z 26 kwietnia pomimo upadku autora tej noty, gabinetu dr. Steczkowskiego, z zamiarów tych nie skwitował. Owszem na pierwszym po wznowieniu Rady Stanu posiedzeniu sprawa ta prawdopodobnie będzie poruszoną. Nowy rząd będzie zmuszony dać odpowiedź, czy solidaryzuje się z tą notą czy też nie. Od tej odpowiedzi zależeć będzie istnienie tego nowego rządu.

Sytuacja więc przedstawia się dość ciężko.

Na arenę życia politycznego muszą wejść obecnie ludzie dość bezbarwni, ludzie którzy nie mieliby poparcia większości, a byli tylko przez tę większość tolerowani. Z tego powodu nie wejdzie do gabinetu prawdopodobnie szereg dotychczasowych ministrów, zbyt zdecydowanych aktywistów. Kucharzewski, czy też kto inny powołany do utworzenia gabinetu w tej ciężkiej sytuacji znajdzie się wobec trudnego do rozwiązania problemu: braku ludzi odpowiednich. To też już teraz czynione są próby wejścia w kontakt z lewicą. Jak nam donoszą proponowano tekę ministra ochrony pracy p. Arturowi Śliwińkiemu. Lewica jednak oferty tej nie przyjęła.

I słusznie.

Lewica nie chce odegrywać podobnej roli, jak Narodowa Demokracja, a raczej kierowane przez nią Koło Międzypartyjne. Nie przyjęła tego mandatu nie dlatego, by się miała obawiać wzięcia władzy w swoje ręce, lecz dlatego, że nie chciała iść na kompromis ze swym sumieniem, nie chciała brać na siebie odpowiedzialności za czyny nie tylko od niej zależne.

Gdy przyjdzie czas, że obecny t. zw. aktywizm zejdzie na plan drugi z widowni politycznej, i lewica będzie mogła ująć pełnię władzy w swe ręce, bez wahania przyjmie na siebie odpowiedzialność za swe rządy.

S.

O ZADANIA LEWICY.

Na łamach prasy warszawskiej toczy się dyskusja na temat: „błąd“ — „nie było błędu“ w zbojkotowaniu przez lewicę niepodległościową Rady Stanu. Nie wdając się w streszczenie wszystkich poglądów, zaznaczyć wypada najważniejsze:

Rada Stanu nie spełniła zadania przedstawicielstwa narodowego, nie wypowiedziała zasadniczych żądań polskich. Dlatego, że nie zasiadła w niej lewica, zabrakło śmiałości i siły. Lewica, trzymająca wysoko sztandar narodowy, zaniedbała wystawienia go na trybunie dziś najwidoczniejszej.

To jeden pogląd.

Drugi mówi: Dobrze, że wśród bezpłodnych skarg i żażaleń, któremi rozbrzmiewała sala obrad Rady Stanu, nie było silnego głosu lewicy. „Głoszenie światu i sobie, że nam jest źle i błaganie o to, aby było lepiej, to nie jest państwowotwórcza praca“. „Tak jak na podatku od drożdży, tak samo i skargami się Polski nie zbuduje“. Nieobecność lewicy wywołała bezpłodność Rady Stanu: jestto zwycięstwo lewicy, gdyż uważała ona Radę Stanu za instytucję w założeniu swem szkodliwą — uznając, że tylko sejm może być przedstawicielstwem narodu.

Sprawa ta staje się szczególnie aktualnną.

Okupanci żądają od Polski przymierza. Niema trybuny, na której naród polski mógłby sie w jego sprawie wypowiedzieć. Niema ludzi, przed przedstawicielstwem narodowem odpowiedzialnych, którzyby mogli zdać sprawę Polsce z istotnego stanu rzeczy. Tajna dyplomacja rozpanoszyła się w Warszawie, z całym arsenałem swych sposobików działa w Galicji.

Opinja polska jest wstrząsana coraz to nowemi pogłoskami i zapowiedziami, różne pobożne życzenia okupantów i partji polskich. z nimi związanych, usłużna prasa przynosi dla wypróbowania wrażenia, które wywołają.

Słyszymy wciąż argumenty o konieczności zabezpieczenia już teraz integralności Królestwa, choćby za cenę wyrzeczenia się Galicji, Śląska, Wielkopolski. Szeptane są zapewnienia o „wszechstronnych“ korzyściach rozwiązania austro-polskiego. Już po zapewnieniach o dobrej woli Wilsona i niewzruszonej pewności załatwienia sprawy polskiej w myśl uchwał konferencji wersalskiej — przeciętny obywatel spotyka się z wiadomością o wysłańcu pokojowym koalicji, który stwierdza, że Polska jest przedewszystkiem „zastawem“ rekompensacyjnym i zainteresowanie ententy ogranicza się do sposobów jej wyrzeczenia się na bliższe korzyści.

Obóz „aktywistyczny“ układa plany odrębne, wedle wpływów, którym ulega. Panowie galicyjscy naradzają się nad ratowaniem koncepcji austro-polskiej. Koła Rady Regencyjnej skłaniają się ku zawarciu natychmiastowego sojuszu z Niemcami. Niezgoda tych dwu orjentacji, doprowadza do działania na zwłokę u jednych, akcentowania konieczności pośpiechu u drugich.

Sfery dziś decydujące w Królestwie Polskiem zdają pono sprawę z tego, że wszelkie pakty przez nie zawarte, nie mogą trwale obowiązywać narodu. Dla wszystkich staje się jasnem, że „istnieniu sejmu jest koniecznością dla tych, którzy chcą z Polską prowadzić układy“. „Bez sejmu niema Polski w znaczeniu świadomego i określonego czynnika politycznego, są tylko rozliczne dążenia polskie, które mogą mniej lub więcej dowolnie wyzyskiwać obce mocarstwa“.

Jakież znaczenie mogą mieć pakty, zawierane przez rząd warszawski?

Zadanie ich określają jako ratowanie kraju przed gorszemi klęskami i zapewnienie pomocy możnego protektora.

Godność narodowa ani interes narodowy nie pozwalają na rozgrzeszanie takiemi argumentami.

Politycy polscy muszą się zdecydować na linję wytyczną: czy wzmacniać siły narodu, czy zapobiegać łatwym kompromisem dalszym groźbom i — widmu wewnętrznego niebezpieczeństwa. Od szeregu lat powtarzają się podobne próby gróźb i obietnic, wymuszania i wyłudzania zgody lub milczenia. Ze strony polskiej — protekcji obcej pożądać dziś mogą tylko ci, którzy się obawiają niebezpieczeństw wewnętrznych, od początku wojny czynione były liczne próby kompromisów. Cała jawna polityka polska była „polityką konjunktury“. Operując przedewszystkiem hasłami taktycznemi, kneblowała własnowolnie usta, by nie wzniosły gorętszego okrzyku, odbierała znaczenie zewnętrzne czynom wielkim.

Wola narodu polskiego przejawiała się dotychczas przedewszystkiem w biernym oporze wszelkim narzuconym koncepcjom, w uznaniu za własność narodową tylko czynów, poczętych z dążenia do Niepodległości. Nadchodzi chwila sformułowania żądań zasadniczych.

Polityka kompromisów ustąpić musi miejsca polityce siły i prawa narodowego.

W tym momencie — przyszłość polityczna należy do lewicy. Jej obowiązkiem jest nietylko stać na straży haseł zasadniczych, lecz organizować siłę, która je przeprowadzi. (Kultura Polska.)

Rozstrzelanie braci Lutosławskich.

Departament stanu otrzymał telegraficzną wiadomość od męża zaufania Rady regencyjnej w Moskwie, p. Lednickiego, że z rozkazu władz bolszewickich rozstrzelano w Moskwie, więzionych tam od kilku miesięcy, dwu braci, M. i J. Lutosławskich.

Z kresów Wschodnich.

Zrzeszenia na Kresach Wschodnich.

Bardzo doniosłymi w życiu ludności polskiej na kresach wschodnich są: zrzeszenia różnego typu: Jedne z nich, to kółko rolnicze—o charakterze rolniczo-oświatowym, inne zaś oparte na zasadach współdzielczych—to Stowarzyszenia: spożywców, pożyczkowe, budowlane i mleczarskie.

Kółka Rolnicze na kresach są zorganizowane w powiatowe *związki kółek rolniczych*. Ilość członków w 100 kółkach rolniczych, działających na kresach, wynosi około 6 tysięcy gospodarzy małorolnych.

Stowarzyszeniami współdzielczymi na kresach, zajmują się właściwie związki patronackie, przy pomocy Straży Kresowej.

Stowarzyszenia na kresach, mają znaczenie nie tylko gospodarcze i społeczne, ale również i militarne. *Najbardziej uświadomiona ludność polska na kresach skupia się w tych placówkach i tworzy silną polską organizację samopomocy.*

Wszystkich zrzeszeń na kresach posiadamy około 250, z czego wypada: na kółka rolnicze 103, stowarzyszenia spożywców 70, Stowarzyszenia pożyczkowe 69, mleczarskie 9. Pozatem jest kilkanaście Stowarzyszeń budowlanych.

W organizacji są: Spółki parcelacyjne, stowarzyszenia rolniczo-handlowe i stowarzyszenia pszczelarzy.

Ze względu na doniosłość tych stowarzyszeń dla sprawy narodowej, winniśmy tam, gdzie zrzeszeń tych niema, organizować je.

* * *

W sprawie Stowarzyszeń Pożyczkowych na Kresach.

Jednym z czynników potęgującym siłę każdego narodu są sprawnie działające współdzielcze organizacje gospodarcze.

Na kresach wschodnich mamy do tej pory około 100 kółek rolniczych, 69 stowarzyszeń pożyczkowych, 70 stowarzyszeń spożywczych, 9 mleczarń i kilkanaście stowarzyszeń budowlanych.

Wiele z tych Stowarzyszeń zwłaszcza Stowarzyszeń Pożyczkowych jest obecnie nieczynnych, w innych zaś należy wzmocnić gospodarkę pieniężną, dostosowywując ją do obecnych warunków.

Na ogół jednak Stowarzyszeń Pożyczkowych mamy na kresach za mało, szczególnie w pow. Biłgorajskim.

Biorąc to pod uwagę, Straż Kresowa, w porozumieniu ze Związkiem Rewizyjnym Polskich Stowarzyszeń Rolniczych, przystępuje do pracy w zakresie tych stowarzyszeń i w tym celu zaangażowano instruktora dla stowarzyszeń pożyczkowo - oszczędnościowych p. Al. Zacharskiego.

Praca instruktora polegać będzie na:

a) Zwoływaniu konferencji kierowników Stow.

b) Udzielaniu pomocy w uruchamianiu nieczynnych Stow.

c) Pomaganiu w zestawieniu prawidłowych rocznych bilansów.

d) Przeprowadzaniu kontroli w Stow.

e) Braniu udziału w ogólnych zebraniach.

f) Współdziałaniu w zakładaniu nowych Stow. i t. d.

Instruktor już został wydelegowany do Stow. na kresach.

Aby, zwłaszcza przy zakładaniu nowych stowarzyszeń, praca instruktora została właściwie zużytkowaną, należy o pomoc instruktora zwracać się do *Straży Kresowej* wtedy, gdy miejscowi działacze społeczni, oraz instruktorzy *Straży Kresowej* i Kółek Rolniczych przygotowują grunt pod założenie nowego stowarzyszenia.

Po wskazówki, jak założyć nowe stowarzyszenie, statuty wzory podań. do władz, oraz odpowiednie broszury zwracać się należy do *Straży Kresowej w Lublinie.*

Aresztowanie sztabu ukraińskich strzelców siczowych w Kijowie.

„Diło“ donosi z Kijowa pod datą 7 września. Wczoraj zawieszono gazetę „Nasz Domek“, organ rady galicyjskich, bukowińskich i węgierskich Ukraińców i aresztowano w lokalu redakcji sztab ukraińskich strzelców siczowych, którzy za zezwoleniem hetmana organizowali na nowe strzelców siczowych. Aresztowania dokonała warta niemiecka.

W sprawie powrotu uchodźców.

Lubelska Ekspozytura Wydziału Reemigracyjnego Król. Pol. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zwraca uwagę wszystkich tych, którzy pragną uzyskać pozwolenie na powrót swoich krewnych z Rosji, że wobec olbrzymiego natłoku panującego w Kijowie w biurze wydawania pozwoleń na powrót do kraju, niejednokrotnie uchodźcom jest trudno takowe otrzymać; o ile więc miejsce pobytu uchodźcy jest znane jego rodzinie w kraju, to daleko łatwiej może ta ostatnia uzyskać to pozwolenie w Lubelskiej Ekspozyturze i przesłać je do rąk uchodźcy.

Prawie wszystkie sejmiki powiatowe posiadają odpowiednie druki na podania o uzyskanie pozwolenia, a w razie potrzeby można zarządać wysłania tych druków z Lubelskiej Ekspozytury Wydziału Reemegracyjnego.

Przy tej sposobności zwraca się uwagę, że do podań nie należy przylepiać marek stemplowych, ani wnosić nigdzie żadnych innych opłat, tylko wprost do biura Lubelskiej Ekspozytury przesyłać gotówką należną takse w sumie kr. 4.50 hal. i 30 hal za blankiet.

Dr. Fr. Foryś. 11)

ŻYCIE.

III.

Dr. Horski wszedł do pokoju przeznaczonego dla kart. Nie wszyscy panowie jednak grali. Przysunął się więc do Witwickiego, człowieka porywczego, pogardliwego, nienawidzącego. Potęga zdaje się nadawać każdemu umysłowi tęsamą przywarę. Witwicki nie znosił żadnej opozycji. W dyskusji był prawie obelżywy. Nie umiał siebie postawić na miejscu drugich; cały jego rozum nie dawał mu pojęcia o tem, co nie było nim... A lubiał się przytem skarżyć. Gdyby kto chciał słuchać tylko takich ludzi jak on, myślałby, że tylko ludzie mocni, bogaci są nieszczęśliwi. Witwicki lubiał wszystko zagrabiać, nawet nieszczęścia.

Horski zbliżył się do niego z uśmiechem na twarzy i zagadnął go spokojnie; cóż tam nowego z polityką? Pan na tych zawiłych drogach bywalec, może się pan ze mną wiadomościami podzieli?

O jakiej pan mówi polityce, odparł krótko, z błyskiem w oczach, Witwicki. Czyżby o polskiej?

Nie umiem nawet myśleć o innej. Panie, mówił urywanie, ale z zapałem Witwicki, jeszcze nie mamy polskiej polityki. Polacy pozwolili nad sobą i krajem zapanować słowom. Jedno słowo rodzi drugie, powstają systematy słów, poezja słów, myty słów. Powtarza się w Polsce w kółko: miłość, oświata, autonomia. Myślą ludziska, mój panie, że tem gadaniem oszukają życie! Mówmy szczerze, panie Horski. Czy pan także i do polityki myśli stosować te przeróżne teorje, jakiemi pan sili się wytłómaczyć przeróżnych złodziei, uwodzicieli lub oszustów w kryminale? Z góry panu mówię, że w polityce nie pokora chrześcijańska panuje, lecz pięść jej krzewiciela. Słaby i bezradny zasługuje tu tylko na litość lub pogardę. Bo taką jest religia walki o byt między ludźmi i narodami. Po tylu gorzkich doświadczeniach na własnej skórze, myśmy polacy tego jeszcze nie zrozumieli. Nie chcemy poprostu wyjść z biernego poddaństwa, z niewoli zabijącej godność ludzką!

Słowa Witwickiego padały na duszę Horskiego jakby ciężkie kamienie, wyrywane z wiekowego złomu a zrzucane w dół. Rozpłótł ręce założone na piersiach i odparł ze smutkiem: pewnie, że przeklęta jest robota niewoli. Pokoleniem za pokoleniem odradzał się naród do tej niewoli. Zechciej pan to zrozumieć, a wyrozumiesz tę bierną marzycielskość i nastrojowość naszą. A zresztą, czyż pan spokoju wyczekiwania nie nazwiesz polityką u narodu odartego ze wszystkiego, co potrzebne do twórczej walki?

Witwicki wpatrzył się badawczo wmówiącego. Spokój Horskiego niepokoił go. Szarpał to wąsy obwisłe, to znowu zakładał ręce za plecy. Widocznem było, że zaczyna w nim temperatura duchowa wrzeć, że tylko całym wysiłkiem początkowym panuje nad sobą. Wreszcie przerwał Horskiemu.

Panie, mówił prędko, zapalając się od wewnątrz własną mową coraz bardziej. Wiem, na które podwórko mnie ciągniesz. Ja zaś panu mówię, że możemy być lojalnymi poddanymi, a jednocześnie nie wyrzekać się wolności i niepodległości. Co więcej, nietylko nie powinniśmy się jej wyrzekać, ale, jeśli chcemy siebie samych szanować i u obcych szacunku nie tracić, to powinniśmy ten ideał nieustannie wyznawać i nie zapierać się go. Niespodlone polskie sumienie powinno całemu światu powiedzieć, że chcemy mieć jeden wspólny narodowy ideał, jeden wspólny język i jedną ziemię!

Panie Witwicki, przerwał Horski. Zdawałoby się, że nie masz słuszności, bo tak głośno pan krzyczy. Tymczasem, ma pan na ogół słuszność. Tylko, znając pana, wiem, że poza słowami powiedzianemi, kryje się temperament, któryby pana w polityce poniósł tak daleko jak Kołłątaja, kiedy wołał: „Polacy! jeżeli przeszkodzić nie zdołacie aby was nie pożarli obcy, starajcie się o to, aby was strawić nie mogli“. Czyż ten rozmach temperamentu nazwać można polityką? Skoro pan twierdzi, że w polityce nie ma miłości, ani nienawiści tylko bezwzględny interes, który rządzi narodami, to odpowiednio do tych pewników trzeba wychować cały naród. Pan pragnąłbyś, zdaje mi się, przejąć swojem oburzeniem cały naród i jednym pchnięciem, na oślep rzucić go rozpętany, do walki. Według mego przekonania należałoby u nas w Polsce patrjotyzmowi uczucia, przeciwstawić patrjotyzm polityczny. Trzeba bowiem mieć dar zdążania do celu bez słabości, ale, co równie ważne, bez nieroztropności. Taki patrjotyzm potrafi wyczekać stosownej chwili a uniknąć niewłaściwej. Ja bo się w życiu nigdy nie liczę z niepopularnością tam, gdzie trzeba wobec niej okazać odwagę... (D. c. n.).

Rusini protestują.

Ukraińska Rada narodowa odbyła w sobotę posiedzenie pod przewodnictwem d-r. Kost Lewickiego. Między innemi omawiano zaprowadzenie celibatu przez metropolitę Szeptyckiego i uchwalono wysłać w tej sprawie deputację do metropolity, dalej „prześladowania“ Ukraińców przez władze administracyjne w Galicji i wreszcie po wysłuchaniu sprawozdania d-ra Petruszewicza z działalności klubu parlamentarnego, uchwalone wezwać narodową organizację do zbierania z całego kraju protestów przeciw przyłączeniu wschodniej Galicji do Polski, a żądania podziału Galicji.

Egzaminy dojrzałości w szkołach średnich.

W maju 1 czerwca r. b. odbyły się w szkołach średnich egzaminy maturalne przed Komisjami, powołanemi przez Ministerstwo W. R. i O. P. Powołano 68 komisji dla przeprowadzenia egzaminów w 78 szkołach średnich (49 szkół męskich i 29 żeńskich) zarówno w Warszawie, jak i na prowincji (w Warszawie 37 szkół, na prowincji 41). Egzamina odbyły się w 4 różnych terminach, rozpoczynając od 10 maja. W każdej szkole pracowała bądź własna komisja (t. j. składająca się z nauczycieli wykładających w danej szkole) bądź mieszaną (z nauczycieli danej szkoły częściowo i z nauczycieli innych szkół) bądź wreszcie komisja obca. W każdej komisji uczestniczył delegat Ministerstwa.

Z liczby 1916 uczniów i uczenic kl. 8-ej Rady Pedagogiczne szkolne dopuściły do egzaminów maturalnych 1624 osoby (1235 uczniów, i 389 uczenuic). Otrzymało matury 790 uczniów i 292 uczennice (co stanowi 66,5 proc. dopuszczonych do egzaminów).

Rejestracja należności od Państwa Rosyjskiego.

Możemy podać do wiadomości interesowanego ogółu, że Radomska Ajentura Wydziału Rejestracji należności przypadających od skarbu rosyjskiego i Wydział Rejestracji strat kolejowych, komorowych i pocztowych została otwarta i mieści się w lokalu Banku Handlowego Warszawskiego.

Ajentura rozpoczęła swe czynności i rejestruje wkłady w państwowych kasach oszczędności kaucje akcyzowe, celne, leśne, rejentalne, przedsiębiorców koncesjonowanych i t. p. depozyty administracyjne, depozyty, sądowe., należności zasądzone od skarbu rosyjskiego z wyroku sądowego, należności, o którą wytoczony został proces skarbowi rosyjskiemu, jeszcze nie rozstrzygnięty, należności przypadające od skarbu rosyjskiego z tytułu kontraktów, umów o dostawy, roboty, najem lokali etc. etc. należności przypadające od Banku Włościańskiego za sprzedane grunta.

Do należności innych kategorji Ajentura przystąpi następnie w terminie, który we właściwym czasie będzie ogłoszony.

Należy nadmienić, że w części kraju okupowanej przez armje niemieckie rejestracja należności jest już w biegu, a rejestracja strat kolejowych i pocztowych zbliża się ku końcowi.

Obywatele naszego miasta i okolic pozbawieni byli dotąd możności zameldowanie swych strat, otwarcie więc biura Ajentury w Radomiu powitać należy z uznaniem.

Zgłoszenie do rejestracji strat kolejowych, komorowych i pocztowych Ajentura stale przyjmuje i udziela wyjaśnień.

Biuro Ajentury czynne jest od godz. 9-ej do 3-ej po poł.

Pamiętajcie o Kresach Wschodnich!!!

Z miasta.

Wielka Zabawa Ludowa odbędzie się dzisiaj w Parku Kościuszki: Dochód przeznaczony na Kuchnie Robotnicze. Niewątpimy, że szerokie masy naszych radomiaków poprą tak doniosły cel.

Epidemja. Epidemja t. zw. hiszpanki, nie ustaje, przeciwnie nawet coraz bardziej się rozszerza, a szczególnie silnie grasuje na przedmieściach, jak Glinice i Zamłynie tworząc, czasowe co prawda, lecz poważne szczerby wśród sfer robotniczych.

Z cmentarza. W ubiegły wtorek notowano na cmentarzu katolickim znaczną ilość pogrzebów, a mianowicie 16-cie, co na jeden dzień tworzy jak na Radom poważną sumę. Wogóle ostatniemi czasy należy stwierdzić znaczny wzrost śmiertelności wśród mieszkańców naszego miasta.

Wykaz za 1 kwartał r. b. urodzin—zawartych małżeństw i śmierci.

Ilość urodzin:

Wyznania	Rz. Kat. razem	21	płci m. 15	żeń. 6
„	Ewangiel. „	1	„ „ 1	„ —
„	Mojżesz. „	92	„ „ 47	„ 45
	Ogółem:	114	„ „ 63	„ 51

Ilość zawartych małżeństw:

Wyznania	Rzymsko-Katolickiego . . .	6
„	Ewangielickiego	—
„	Mojżeszowego	19
	Ogółem:	25

Ilość śmierci:

Wyznania	Rz. Katolick.	32	płci m. 17	żeń. 15
„	Ewangielick.	1	„ „ —	„ 1
„	Mojżeszowego	32	„ „ 21	„ 11
	Ogółem:	65	„ „ 58	„ 27

Z powyższego wynika, że: ludność Rz. Katolicka zmniejszyła się w pierwszym kwartale o 11 osób, ludność ewangielicka pozostała bez zmiany, żydowska zaś powiększyła się o 64 osoby. Procent pokaźny.

Szyldy. Zwracamy uwagę odpowiednich władz miejskich, że p. kupcy w okolicy Wału posługują się jedynie szyldami w języku nie dla wszystkich zrozumiałym, a mianowicie żydowskim. Czyby milicja miejska nie zechciała pouczyć tych p. kupców, że na razie jeszcze Radom leży w kraju, który posługuje się językiem polskim, a nie żydowskim?

Nie do uwierzenia! W kamienicy p. Przednowka, na ul. Warszawskiej № 8, od miesiąca niema stróża. Następstwa tej karygodnej lekkomyślności w sposób najprzykrzejszy odbijają się na zdrowiu, bezpieczeństwie i kieszeni lokatorów, których p. Przednowek przecież za darmo nie trzyma w swej kamienicy. Kamienica nigdy nieoświetlana i przez całe noce niezamknięta jest zostawiona na łasce losu. Wstrętny brud zalega każdy kąt, — wody nikt nie pompuje i lokatorzy są skazani na własny przemysł. Potworna rzecz, żeby do takiego stanu dopowadzić i lokatorów i kamienicę w śródmieściu. Kto nareszcie będzie odpowiedzialnym za niewypełnione obowiązki, jakie ciążą na właścicielu kamienicy p. Przednowku?

Wieczorowe Kursa. W dniu 1-go października r. b. rozpoczną się wykłady na Wieczorowych kursach dla dozorców robót publicznych, budowlanych i drogowych. Kursy te zatwierdzone są przez Ministerjum Oświaty.

Zapisy przyjmuje i udziela informacji Radomskie Stowarzyszenie Budowlane Lubelska l. 41 codziennie od 11 — 1 w południe.

Obwieszczenie. Rozkład podatku szkolnego, nałożonego na mieszkańców miasta na rok szkolny 1917 - 1918 został złożony w wydziale Skarbu Magistratu do przejrzenia,

Rozkład przeglądać można w dnie biurowe od godziny 10 rano do 12 w południe.

Wszelkie zażalenia opodatkowanych winny być wnoszone do Magistratu pod adresem c. i k. Komendy Powiatowej w Radomiu w terminie ośmiodniowym, licząc od dnia 16 września r. b.

Reklamacje, wniesione po dniu 23 września r. b., uwzględniane nie będą.

Zażalenia nie wstrzymują egzekucji.

Ze Stowarzyszeń.

Z „Lutni“. Tow. „Lutnia“ dzięki sprężystemu kierownictwu, rozwija się pomyślnie i chór codziennie powiększa się o kilku nowych członków. Próby odbywają się już w lokalu własnym Lubelska 46 2-gie piętro, jak wogóle w poniedziałki i piątki o godz. 8½ wieczorem.

Konferencja Stowarzyszeń Spożywczych. Dowiadujemy się, że dnia 1-go października ma się odbyć w Radomiu Konferencja Stowarzyszeń Spożywczych okręgu radomskiego t. j. miejscowości gospodarczo ciążących do Radomia.

Jednym z głównych celi konferencji będzie zawiązanie okręgowego stowarzyszenia z siedzibą w Radomiu. O ile się nie mylimy to sprawą tą na gruncie radomskim zajmuje się p. Pogorzelski znany działacz kooperatyw spożywczych.

Konferencja ma się odbyć w lokalu Resursy Rzemieślniczej.

Z teatru.

Dziś popołudniu odegraną będzie dla młodzieży „Halka“ Moniuszki. Wieczorem zaś wodewil p. t.: „Robert i Bertrand“.

Z Teatru H. Czarneckiego. We wtorek po raz pierwszy melodramat „Żyd — wieczny tułacz“, który do niedawna ze względu na swoją fantastyczną treść był na indeksie.

W środę „Szalona dziewczyna“, operetka.

W czwartek operetka „Ach ta wiosna“ („Figle wiosenne)“.

Z teatru Popularnego. Dzisiaj dana będzie krotochwila w 1 akcie „Doktór Filozofji“ Jana Nagórskiego i „Polskie Swaty“ sztuka ludowa nagrodzona na konkursie w Poznaniu.

Teatr „Corso“. W krótkim czasie Teatr „Corso“ zacznie funkcjonować. Piękna sala jest już na dokończeniu.

Nareszcie, Radom będzie miał chociaż jedną salę dużą i naprawdę z gustem urządzoną. Na program teatru składać się będą: obraz kinematografiezny i część koncertowa Dyrekcja już porobiła kroki, ażeby pozyskać najlepsze obrazy dla swego teatru.

Koncert Henryka Helcera. Dowiadujemy się, że w październiku r. b. zawita do naszego miasta znakomity pianista Henryk Helcer, aby dać nam koncert, na program którego złożą się perły utworów muzycznych.

Z kraju.

Ofiara Jeńców na R. G. O. Pani Helena Ceysingerowa złożyła w R. G. O. 1000 Mk., ofiar złożonych przez jeńców—Polaków w Niemczech dla biednych dzieci w Polsce.

Ryż dla dzieci. Komisja Ratowania dzieci rozdała instytucjom dziecięcym w sierpniu r. b. ogółem 3485 funtów ryżu wartości 6970 mk. dla 9727 dzieci.

Gorące źródła w Ozorkowie. Przed wybuchem wojny wykryto w Ozorkowie źródło gorące. Wojna stanęła na przeszkodzie rozwiązania tej sprawy, którą obecnie znowu się zajęto. Wysłane swego czasu przez Magistrat do Petersburga próby wody do analizy, stwierdziły, że woda ta ma własności lecznicze i zastępuje kaukaski „Narzan“. Obecnie p. Tylman urządził już naturalne kąpiele ciepłe, z których ludność chętnie korzysta, a gospodynie czerpią ciepłą wodę do prania. Źródeł takich jest 12.

„Generalny“ strajk żydowski jest już jakby w Warszawie, strajkują bowiem dzienniki, chedery i szkoły średnie żydowskie. Wszędzie podłożem są żądania ekonomiczne.

Ze świata.

Czerwona policja. Dziennik „Mir“ donosi, że władze sowieckie projektują utworzenie specjalnych oddziałów zbrojnych na nadzwyczajne wypadki które będą w rozporządzeniu wydziału administracyjnego miejscowych Sowietów. Organizacja oddziałów tych zapobiegnie konieczności wkładaniu na czerwoną armję funkcji policyjnych Oddziały te tworzone będą albo w drodze dobrowolnej, albo też na podstawie specjalnej powinności.

Rozruchy głodowe w Cylel. Wiedeńska „Parlam. Korrespondenz“ donosi: W ciągu popołudnia (piątek) pojawiły się obwieszczenia urzędowe o zakazie odbywania w mieście zgromadzeń i o zamykaniu bram o godz. 6 wieczorem.

Wieczorem wystąpiło wojsko dla utrzymania spokoju. W czasie rabunków splądrowano magazyn rzeźni miejskiej i pewną fabrykę konserw.

Dnia następnego (sobota) zebrał się przed magistratem liczny tłum demonstrantów i domagał się uwolnienia aresztowanych. Zdołano wreszcie tłum rozproszyć. Wojsko nie używało broni, lecz tylko sikawek pożarnych.

Niemcy niszczą swą flotę w portach chilijikich. Z Chili donoszą:

Zniszczenie okrętów niemieckich było starannie przygotowane i dokonało się równocześnie w trzech portach przy użyciu przez załogę dynamitu. Szybka interwencja władz portowych przeszkodziła całkowitemu zburzeniu okrętów. Najwięcej ucierpiały okręty w porcie Corral prowincji Vldivia, gdzie zniszczono całkowicie maszyny czterech parowców o łącznej pojemności 13 tysięcy ton W Valparaiso zniszczono maszynę jednego okrętu i wrzucono w morze. To samo stało się w Antosagasta. Rząd obsadził swemi wojskami internowane okręty niemieckie. Jest ich w Chili ogółem 32 parowce i 75 żaglowcow o łącznej pojemności 230.000 ton rej brutto.

W. Książę na usługach bolszewizmu „N. Fr. Presse“ donosi z Amsterdamu: W. ks. Dymitry Pawłowicz, jedyny syn w ks. Pawła i kuzyn cara, zrzekł się wszystkich godności i tytułów i jako Dymitr Pawłowicz Romanow, w charakterze prostego żołnierza oddał się na usługi rządu bolszewickiego. W. ks. Dymitr zamianowany został kapitanem. Jak wiadomo, w. ks. Dymitr odegra pewną rolę przy zamordowaniu Rasputina.

Niezawodny środek. W jednym z wielkich amerykańskich domów towarowych wywieszono tabliczki z następującym napisem.

Kto pluje u siebie w domu na podłogę, niech to i tutaj czyni, gdyż chcemy, aby każdy czuł się u nas jak u siebie w domu“. Skutek był taki, iż klijenci nie chcąc zdradzić swych domowych zwyczajów, zaprzestali pluć na podłogę magazynu.

Tow. Spółdz. Potrzeb Szkolnych

liczy dopiero 132 stowarzyszonych (instytucji 16, kobiet 43 i mężcz. 73).

Udział członkowski rb. 10.

Opłata wstępna tylko rb. 1, bez względu na ilość wpłacanych udziałów.

Zebranie Ogólne

członków Towarzystwa odbędzie się 6 października 1918 r.

w niedzielę o g. 3-ej, w domu Kasy Poż. Przem. Rad., na które Zarząd Tow. niniejszem

zaprasza

P. T. Stowarzyszonych, oraz delegatów 16-tu instytucji, należących do naszej kooperatywy.

Na porządku dziennym:

I. Sprawozdanie za rok 1917/18. II. Podział zysku. III. Budżet na rok 1918/19. IV. Wnioski Zarządu i Stowarszyzonych i V. Wybory. a) na miejsce ustępujących przez losowanie: 2-ch członków Zarządu i 2-ch zastępców, na 3 lata, i b) do Komisji Rewiz. 3-ch członków i tyluż zastępców na rok jeden.

Zarząd projektuje podział czystego zysku, za rok sprawozdawczy, w następujący sposób: 1) na kapitał zapasowy rb. 919.68; 2) na udziały (rb. 2020) w stosunku 6% rb. 67.76; na dywidendę od zakupów rb. 182.32; 4) na kapitał rezerw., dywidenda, przypadająca od zakupów nie członków, rb. 14[illegible]; 5) na bursę im. Jana Kochanowskiego [illegible]nolasu rb. 600 (dwa stypednja roczne po koron 1000); 6) na bursę „Przyszłość“ dla seminarzystek rb. 600 (również dwa stypendja po 1000 koron); 7) na zapoczątkowanie funduszu na budowę lub kupno domu na bursę im. Kochanowskiego rb. 300; 8) na gratyfikację dla pracownic sklepu Tow. rb. 975; 9) na zapoczątkowanie funduszu na budowę własnego domu Tow. Potrz. Szkol rb 3000; 10) na Pol. Mac. Szk., jako składka d[illegible] ot. czł. rb. 200; 11) na P. M. S. w Chełmszczyźnie rb. 30; 12) na organizację 11-tu sklepików uczniowskich przy tutejszych sześciu średnich zakładach naukowych i pięciu liczniejszych szkołach ludowych, po rb. 30 — rb. 330; 13) na Radom Patr. Związku Harc. Pol., jako składka dożywotniego członka, rb. 200 i na warsztat szewcki przy izbie skautowej rb. 100; 14) na „Kroplę Mleka“ dla głodnych dzieci rb 60; 16) na dziecięcą kolonię leczniczą w Busku rb. 30 i 16) Pozostałą resztę przelać na rok następny rb. 199.11. Razem rb. dziewięć tysięcy sto dziewięćdziesiąt sześć 76 kop.

Radm 3 września 1918 r.

ZARZĄD: Józef Pogorzelski—przewodniczący Marja Lipska, Wanda Targowska, Jerzy Dzierzbicki—sekretarz 123—4

Zgubiono legitymacje wydaną przez Magistrat m. Radomia na imię Mieczysława Grzegorczyka dn. 11-IV 1918 r. za № 3636. 123—1

Ogłoszenie.

Komornik Sądowy W. Westwalewicz w Kozienicach zamieszkały, w myśl art. 1030 pr. Cyw. niniejszym ogłasza, że w dniu 20 września 1918 r. o godzinie 10 rano w mieście Zwoleniu przed budynkiem Urzędu Gminnego ma się odbyć sprzedaż ruchomego majątku należącego do Iakóba Rusinka, a składającego się z krowy i jałówki, oszacowanego na rub. 1200.

Komornik Sądowy *W. Westwalewicz.*

Ogłoszenie.

Komornik Sądowy W. Westwalewicz w Kozienicach zamieszkały, w myśl ar. 1030 proced. Cyw. niniejszym ogłasza, że w dniu 20 września 1918 r. o godzinie 10 rano w mieście Zwoleniu przed budynkiem Urzędu Gminnego ma się odbyć sprzedaż ruchomego majątku należącego do Medla i Marji Szwacbergów a składającego się z wagi decymalnej i mebli, oszacowanego na rubli 260.

Komornik Sądowy *W. Westwalewicz.*

Ołgoszenie.

Komornik Sądowy W. Westwalewicz w Kozienicach zamiaszkały, w myśl art. 1030 pr. Cywil. niniejszym ogłasza, że w dniu 20 września 1918 r. o godzinie 10 rano w mieście Zwoleniu przed budynkiem Urzędu Gminnego ma się odbyć sprzedaż ruchomego majątku należącego do Antoniego Zawadzkiego, a składającego się z maszyny nożnej do szycia, oszacowanego na rubli 250. 130—1

Komornik Sądowy *W. Westwalewicz.*

Redaktor: Franciszek Bilek. Wydawnictwo Radomskiej Spółki Wydawniczej.

Za pozwoleniem cenzury wojennej. Druk „J. K. Trzebiński“ — Radom.